

„A Ezaw rzekł do ojca swego: Czy tylko jedno błogosławieństwo masz, ojcze? Pobłogosław także mnie, ojcze mój! I Ezaw zaczął głośno płakać” (1 Moj 27,38).

Łzy Ezawa są łzami człowieka, który nie cenił błogosławieństwa jakiego z faktu urodzenia się pierworodnym synem, należało mu się w całej obfitości. Ezaw wzgardził swoim pierworództwem i sprzedał je swemu bratu Jakubowi za marną miskę soczewicy (1 Moj 25,29-44).

Jego brat Jakub był w pełni zdeterminowany, aby przyjąć chwałę należną błogosławieństwu pierworodnego, a wykazując się sprytem, chociaż w zakłamaniu i oszustwie, otrzymał jednak to o co zabiegał. To nad nim właśnie Izaak, ich ojciec, wypowiedział znamienne słowa: „Niech ci Bóg da rosę niebios i żyzność ziemi, oraz obfitość zboża i wina. Niechaj ci służą ludy i niechaj ci pokłon oddają narody. Bądź panem braci twoich, a niech ci pokłon oddają synowie matki twojej. Kto ciebie przeklinać będzie, niech będzie przeklęty, a kto tobie błogosławić będzie, niech będzie błogosławiony” (1 Moj 27, 28-29). Jak cudowne błogosławieństwo otrzymał Jakub z ust, serca i rąk swojego ojca Izaaka!

Życie Jakuba nie było „usłane różami”, lecz jego spotkanie z Bogiem w Betel na zawsze zmieniło jego życie (1 Moj 28,10-22). Bóg z kłamcy i oszusta, wywiódł swój naród wybrany – Izrael!

Przyjacielu, historia Jakuba wlewa nadzieję w każde zagubione serce. Grzech jest strasliwym niszczycielem człowieka; on zabiera światło nadziei i zabija prawdziwe życie.

Przyjacielu, przyjrzyj się Jakubowi, kłamcy i oszustowi! Czy Bóg odwrócił od niego swoje Oblicze? Nie! Bóg wykorzystał jego gorliwość i determinację na poziomie ciała, aby złamać serce tego człowieka i na zawsze je zmienić!

Pomyśl przyjacielu; jeśli Bóg potrafił tak zmienić życie grzesznego oszusta, potrafi zmienić każde, także i twoje życie! Nieważne kim dzisiaj jesteś i jakim człowiekiem obecnie jesteś. Jeśli kłamca i oszust mógł zostać Izraelem, to kim ty możesz się stać w Chrystusie?!

Bóg w swojej miłości dał Umiłowanego Syna za życie grzesznego człowieka i uczynił to także z powodu twoich grzechów. Słowo Boże uczy: „Dlatego opadły ręce i omdlały kolana znowu wyprostujcie, i prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chrome, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało” (Heb 12,12-13).

A co z Ezawem? W porównaniu z Jakubem miał on do dyspozycji wszystko! Do niego należały: błogosławieństwa, pierworództwo, panowanie nad braćmi, chwała pierwszeństwa,

kluczowe decyzje i przyszłość, którą miał kształtować prowadzony przez Boga.

Całą tę wielkość i chwałę sprzedał za miskę soczewicy, ponieważ nie potrafił czekać na właściwy czas!

W życiu człowieka nie liczą się tylko doraźne interesy, są rzeczy, których sprzedawać nie wolno. Stanowią one bowiem niezbywalny fundament naszej tożsamości.

Księżę, który nigdy nie obejmie tronu królewskiego, ale zachowa we czci swoje szlachectwo, zostanie dobrze zapamiętany; lecz taki, który swój tytuł zatraci w rozpuście i lekceważeniu tego co święte odejdzie wzgardzony na wieki. Co stało się z Ezawem? Dlaczego płakał? Dlaczego tak obficie ronił łzy?

Z biblijnego tekstu nie wynika, że żałował czy pokutował; on raczej nagle zorientował się, że to czego się zrzekł miało jednak swoją wartość! Wnosić należy, że łzy Ezawa były w tej sytuacji raczej wyrazem jego bezsilności i złości, lecz nie były to łzy, które by znamionowały jego nawrócenie.

Prawdziwe nawrócenie może nie obfitować we łzy, ale serce nawróconego człowieka wyleje się w odrodzonym dla Chrystusa życiu. Łzy często towarzyszące ludziom, którzy wyznają grzechy i wiarę w Pana Jezusa Chrystusa, nie zawsze są łzami pokuty. W swojej wieloletniej posłudze zbyt wiele już widziałem takich łez!

Przyjacielu! Jeśli stając wobec Chrystusa, ronisz z twoich oczu łzy, to nigdy nie pozwól, aby te łzy były łzami Ezawa!

Andrzej Cyrikas